

Katowice, 15.10.2017 r.

Prof. zw. dr hab. Ryszard Kaczmarek
Instytut Historii
Uniwersytet Śląski
ul. Bankowa 11
40-007 Katowice

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Piotra Rypienia:
Żywiecczyzna w latach Drugiej Wojny Światowej (1939-1945).
napisanej pod kierunkiem
Prof. dra hab. Jacka Chrobaczyńskiego

Praca Pana Piotra Rypienia dotyczy problematyki, podejmowanej już wielokrotnie w polskiej historiografii – niemieckiej polityki okupacyjnej oraz postaw polskiego społeczeństwa podczas II wojny światowej na tzw. terenach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej. Po okresie pewnego zastoju w tych badaniach, jaki był widoczny u schyłku XX wieku, zostały one podjęte na nowo w ostatnich dwóch dziesięcioleciach. Ta zmiana została spowodowana przede wszystkim dostępem do nowych źródeł (niemieckich i polskich), a także na skutek intensywnie prowadzonych wspólnych projektów badawczych historyków polskich i niemieckich (m.in. patrz prace: Beyrau, Haar, Wolf, Aly, Bykowska, Strykowski, Rutowska, Węcki i in.). Zarówno pełny dostęp do archiwów niemieckich, słabo penetrowanych przez polskich historyków przed 1989, jak i możliwości konfrontacji tego obszernego materiału źródłowego ze stale powiększającym się stanem badań obejmującym zagadnienia szczegółowe z dziejów III Rzeszy Niemieckiej, nie tylko w aspekcie politycznym, ale także społecznym i gospodarczym, pozwalają obecnie na krytyczne zweryfikowanie opracowań polskich ukazujących się w latach 60. i 70. XX wieku.

Dysertacja mgra Piotra Rypienia koncentruje się na opisie sytuacji na Żywiecczyźnie w latach II wojny światowej. Autor uznał, że brak do tej pory całościowego obrazu okupacji w tym regionie i starał się tę lukę uzupełnić. Tak w każdym razie sformułował cel badawczy dysertacji (s. 6-7): „zasadniczym celem

pracy była analiza mechanizmów niemieckiej polityki i praktyki okupacyjnej na terenie powiatu żywieckiego”, a ponadto „opisanie stanu, w jakim znalazło się społeczeństwo polskie w całkiem nowej sytuacji okupacyjnej, chociaż z pamięcią i doświadczeniem o czasach liberalnych rządów zaborców austriackich”. Trzeba od razu na wstępie stwierdzić, że Autor koncentruje się przede wszystkim nie tyle na poszukiwaniu wymienionych przez Niego mechanizmów prowadzonej przez okupanta polityki, ile na jej opisie, idąc za dotychczasowymi ustaleniami modelowymi w historiografii. To przywoływane fakty, a nie procesy, są tym nowym ujęciem w dysertacji. Warstwa wyjaśniająca jest o wiele pełniejsza w drugiej części pracy, przy opisie postaw polskiego społeczeństwa.

Mimo pewnej asymetrii przy realizacji obydwu celów badawczych (analizy polityki okupanta i opisie postaw polskiego społeczeństwa), ostateczny rezultat pracy jest zdecydowanie pozytywny. Ostatnio coraz częściej prace historyczne na temat okupacji w Polsce koncentrowały się prawie wyłącznie na działalności urzędów niemieckich, zapewne z powodu dominacji źródeł archiwalnych wytwarzanych przez te placówki administracyjne, partyjne i te związane z aparatem terroru, a na uboczu pozostawiano skutki polityki okupanta i reakcje na nią polskiego społeczeństwa, uznając źródła pośrednie odnoszące się do tej problematyki za mało wiarygodne. W dysertacji Pana Rypienia następuje wyważenie obydwu tych aspektów. Wojna jest w jego pracy postrzegana całościowo i w interakcji pomiędzy dwoma podstawowymi elementami: planami okupanta oraz postawami polskiego społeczeństwa będącymi z jednej strony reakcją na niemieckie działania, a z drugiej wynikającymi z wielowiekowej tradycji tego regionu.

Zarówno więc temat pracy, jak i zadane w tym kontekście pytania badawcze należy uznać za poprawnie sformułowane. Mamy do czynienia z opisem fenomenu historycznego jakim była Żywiecczyzna podczas II wojny światowej (specyfikę tego regionu w kompleksie ziem wcielonych do Trzeciej Rzeszy Autor definiuje przekonująco w dwóch pierwszych rozdziałach pracy) oraz próbą analizy ówczesnej rzeczywistości w celu zdefiniowania postaw Polaków ukształtowanych na Żywiecczyźnie w czasie wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu.

W pracy przyjęto zastosowanie przede wszystkim metody bezpośredniego ustalania faktów historycznych na podstawie zebranych źródeł bezpośrednich i pośrednich. Tam gdzie stan badań Autor uznawał za zadowalający posiłkował się opracowaniami naukowymi. Biorąc pod uwagę przede wszystkim charakter

deskryptywny pracy, spełnia ona wymogi naukowej dysertacji także pod względem metodologicznym.

Autor wykazuje na końcu pracy analizę dokumentów znajdujących się w 22 archiwach: państwowych, zakładowych i prywatnych. Znajdują się w tym wykazie kluczowe dla badań poświęconej tej tematyce: AAN (4 zespoły), AP w Katowicach (tutaj nie do końca jest zrozumiałe, czy Autor skorzystał z Gauleitung der NSDAP, czy tylko z zespołu HJ) z oddziałami w Cieszynie i Żywcu (12 zespołów) oraz obecne Archiwum IPN z zespołami byłej GKBZpNP. W wielu przypadkach wykazywane przez niego zespoły obejmują olbrzymi, liczący kilka tysięcy jednostek archiwalnych każdy, materiał źródłowy. Widać w przypisach, że szczególnie archiwalia wytworzone przez okupanta, zostały spenetrowane jednak dość selektywnie. Zasób aktowy dotyczący tego zagadnienia jest na tyle obfity, że trudno było objąć kwerendą wszystkie dokumenty na szczeblu powiatu, a tym bardziej poszczególnych miast i gmin wiejskich. Autor raczej starał się poszukiwać źródeł ilustrujących wybrane przez niego wcześniej zagadnienia. Nie dokonał syntezy całego zasobu źródłowego. Bardzo ważne jest wprowadzenie przez niego do dysertacji źródeł narracyjnych, głównie relacji i wspomnień ludności polskiej z analizowanego obszaru. W wielu wypadkach weryfikuje w ten sposób „zobiektywizowany, urzędniczy” ton niemieckich sprawozdań, pozwalając na stworzenie kompletnego obrazu ówczesnej rzeczywistości okupacyjnej. Jest on daleki od rysującej się w niemieckich sprawozdaniach „normalności” dnia codziennego na okupowanych ziemiach polskich. O ile kwerendę w archiwach polskich można uznać za zadowalającą, to niedosyt budzi brak dokumentacji zachowanej w Niemczech, szczególnie w zasobie Bundesarchiv Lichterfelde (m.in. RKFDV i RMdI). Podobnie rysuje się ocena zgromadzonego i wykorzystanego stanu badań. Jeżeli zawężymy wykorzystane opracowania i artykuły do dziejów Żywiecczyny w polskiej literaturze, to z pewnością jest on pełny. Jednak jeżeli popatrzeć szerzej na politykę okupacyjną w Polsce, to brak prac autorów niemieckich z ostatnich lat (kilku wymieniałem już powyżej), a można by było do tego z pewnością jeszcze dodać m.in. pracę S. Steinbacher („*Musterstadt*“ *Auschwitz. Germanisierungspolitik und Judenmord in Ostoberschlesien*).

Konstrukcja pracy oparta jest na układzie problemowym. Składa się z rozdziału wstępnego poświęconego dziejom Żywiecczyny przed wybuchem II wojny światowej, a potem kolejno: wrześniowi 1939 roku, polityce okupanta

(wyodrębnionemu przy tym odrębne rozdziały poświęcone polityce narodowościowej i akcji Saybusch), Polskiemu Państwu Podziemnemu, życiu codziennemu podczas okupacji i próbie jakościowego i ilościowego bilansu wojny w obszarze szeroko pojmowanych problemów społecznych. Przyjmując taki podział typowy bardziej dla ujęć syntetycznych niż problemowych, Autor nie uniknął pewnych niekonsekwencji oraz powtórzeń. W narracji dotyczącej polityki okupanta, oprócz kilku wzmianek nie wyeksponowano w postaci osobnych podrozdziałów działalności *Einsatzgruppen* (nastąpi to dopiero w drugiej części pracy). Terror i eksterminację znajdziemy w rozdziale o polityce ludnościowej. Dane dotyczące stanu zaopatrzenia i systemu kartkowego czytelnik znajdzie zarówno w rozdziale IV jak i w rozdziale VII. Ogólnie jednak strukturyzacja i hierarchizacja tekstu jest zasadniczo poprawna. Autor trzymając się opisu genetycznego logicznie odtwarza kolejne przejawy polityki okupanta i reakcji na nią polskiego społeczeństwa.

Rozdział pierwszy zawiera prawie 40 stronicowy opis historii Żywiecczyny na podstawie literatury naukowej i popularnonaukowej, a przede wszystkim powiatu żywieckiego. Na szczęście nie dominuje nad tekstem całej dysertacji, jak to się ostatnio zdarza często w pracach doktorskich przy rozdziałach wstępnych, ponieważ przy znacznej objętości pracy stanowi zaledwie 10% całego tekstu. Dobrze zaś wprowadza do specyfiki regionu, uzasadniając konieczność osobnych badań nad dziejami okupacji w powiecie żywieckim. Rozdział II, analizujący działania wojenne we wrześniu 1939 roku i bezpośrednie konsekwencje klęski Państwa Polskiego, również jest poprawnie i logicznie skonstruowany. Tylko przy opisie walk Autor uległ dominującej w większości polskich opracowań skłonności do przeceniania znaczenia militarnego oporu wojsk polskich. W niemieckich źródłach wojskowych te walki na Żywiecczyźnie z punktu widzenia operacyjnego przedstawiane są zupełnie inaczej. Nie miały według dowódców niemieckich większego znaczenia. Z kolei opisy obrony schronów pod Węgierską Górką zamieszczone w relacjach 7 DP i opublikowane w 1940 roku były typowym wytworem ówczesnej niemieckiej propagandy wojennej i należy do nich podchodzić z większym krytycyzmem niż to robi Autor (s. 67-68). W rozdziale trzecim, poświęconym niemieckiej polityce okupacyjnej, łatwo dostrzec charakterystyczne cechy stylu Autora, który zdecydowanie lepiej czuje się opisując historyczne fenomeny, aniżeli starając się porządkować i hierarchizować fakty historyczne i budować generalizacje historyczne. Przykładem takiej bardzo interesującej analizy jednostkowych wydarzeń

historycznych, wyjątkowej w dotychczasowych polskich opracowaniach, jest rekonstrukcja funkcji i działalności *Ortsvorsteher* na terenie powiatu żywieckiego, z użyciem nie tylko dokumentacji niemieckiej, ale i powojennych polskich dokumentów (87-88). Podobnie bardzo interesujący i źródłowo cenny jest opis postaw podczas wojny cieszyńskich Habsburgów (s.102 i n.), a także po raz pierwszy opisany źródłowo problem powołań do Wehrmachtu z Żywiecczyny (s.125 i n.) oraz wpisów na DVL (s.106 i n.). Interesujący i bardzo dobrze udokumentowany źródłowo jest także rozdział czwarty, poświęcony losowi żydów żywieckich (s.147 i n.) oraz polityce ekonomicznej okupanta we wsiach polskich (s.162 i n.). W tym przypadku jednak użycie dla całości rozdziału tytułu „polityka ludnościowa” uważam za niefortunne, mamy tutaj bowiem do czynienia przecież nie tylko z polityką narodowościową (niem. *Bevölkerungs-; Volkstumspolitik*), ale także z polityką rasową (*Rassenpolitik*) i należałoby to wyeksponować, ponieważ chodzi przecież o jakościową różnicę. Opisując w kolejnym rozdziale *Saybusch Aktion* Doktorant miał z pewnością bardzo trudne zadanie biorąc pod uwagę, że nie licząc prac standardowych, powstały przecież dwa obszerne opracowania monograficzne na ten temat (Szefer, Sikora). Dobrze wobec tego, że ta część ogranicza się tylko do rekonstrukcji i bilansu tej wyjątkowej na Śląsku akcji wysiedleńczej i osadniczej, znowu przy trafnym wykorzystaniu wypełniających to szczegółami relacji polskich wysiedlonych z żywieckich wsi. Szkoda, że w zakończeniu rozdziału Autor nie pokusił się jednak na głębszą ocenę zjawiska, podsumowując całą akcję dość banalnym stwierdzeniem, że skutkiem przesiedleń było to, iż „stosunki polsko-niemieckie nie mogły układać się dobrze” (s.209). Nie można stosować takich eufemizmów dla procesów o tej skali i tak długotrwałym i trwałym oddziaływaniu historycznym, o czym zresztą później w wielu miejscach Autor wspomina (zmiany w budownictwie, konsekwencje demograficzne, konsekwencje społeczne itd.).

W mojej ocenie najlepiej w dysertacji wypadają ostatnie trzy rozdziały, poświęcone ogólnie rzecz biorąc postawom polskiej ludności. Widać że Autor czuje się w tej tematyce pewnie i na podstawie interesujących analiz trafnie definiuje występujące postawy, odchodząc od heroicznego obrazu okupacji zarówno w opisie konspiracji, jak i dnia codziennego mieszkańców Żywiecczyny podczas II wojny światowej. Zdecydowanie ta część dysertacji stanowi nowy wkład w dotychczasowy stan naszej wiedzy na ten temat, zarówno na poziomie opisu, jak i wyjaśnienia

zachodzących wówczas procesów historycznych, których opór społeczny nie był jedynym wyznacznikiem.

Przy ogólnie dobrej ocenie całej dysertacji, chciałbym jednak zwrócić uwagę na kilkanaście kwestii szczegółowych:

s. 73 nie wiem dlaczego nazywani są „dywersantami” niemieccy robotnicy fabryki, którzy nie podejmują działań zbrojnych na zapleczu frontu, tylko zamykają się w biurze;

s.78 przy ważnym opisie zajmowania domów i mieszkań przez Niemców brak jakiegokolwiek źródła w przypisie; nie daje to podstaw do weryfikacji takich stwierdzeń;

s.81 wymienione tutaj zostały błędnie i w sposób niepełny powiaty rejencji katowickiej (za J. Kantyką), co jest dziwne, ponieważ kilka stron dalej zostały one wymienione poprawnie (s.84, przypis 241);

s.84 wyniki analizy przedstawione na tej stronie odnoszą się raczej do GG, może nawet dla Żywiecczyny, ale z pewnością nie dla terenów wcielonych traktowanych w sposób całościowy; może właśnie dlatego napływający po 1939 roku do Żywca Niemcy byli tak zaskoczeni, sytuacja jest tutaj inna niż na że Górnym Śląsku; analiza w tym fragmencie jest pobieżna i nie pokazuje niuansów, tak niezbędnych w ujęciach mikrohistorycznych;

s. 85-84 nadawanie DGO było nie tylko procesem formalnym (nadawaniem nowego nazewnictwa); Niemiecka Ustawa Gminna dawała konkretne uprawnienia wykonawcze;

s. 85-84 wymieniono tutaj urzędy i nazwiska *Amtsleiter* i *Ortsvorsteher*, ale nic nie dowiadujemy się o ich kompetencjach, co powoduje, że nie wiemy także jakie było znaczenie tych urzędów dla ludności;

s.89 na tej stronie zamieszczono dwie tabele (15,16), których tytuły częściowo są dla mnie niezrozumiałe – „administracja państwowa i komunalna”; czy chodziło o wydziały landratury (*Landratsamt*) i magistratu miasta Żywca (*Kommunalverwaltung*)?

s.94 w 1942 roku nie było Czech, tylko Protektorat Czech i Moraw i Kraj Sudety;

s.94 VoMi nie była „Głównym Urzędem Kolonizacyjnym dla Niemców etnicznych”;

s.98 przyjęło się używać innego polskiego odpowiednika dla RKFDV;

s.100 cały opis sposobu kwalifikacji uprawnień DVL 2 jest błędny;

s.100 takie warunki dla DVL 3 obowiązywały dopiero od 1942 roku;

s.100 nie wiem, skąd Autor wziął wniosek o automatyzmie zapisu do NSDAP wpisanych na DVL I; to nie jest prawda;

s.124 Informacja o *Einsatzgruppen* w tym miejscu jest podana zbyt późno i zakłóca narrację opartą na ujęciu chronologicznym; ta problematyka powinna się znaleźć w rozdziale II albo III;

s.132 podobna uwaga jak powyżej dotyczy „palcówki”, opisywanej dopiero tutaj, a więc już nawet po przeanalizowaniu DVL, co całkowicie zakłóca logikę wyводу Autora;

s.149 nie można porównywać getta do sztetl, to dwa różne pojęcia;

s.149 pismo J.Wagnera nie było jego inicjatywą, ale powtórzeniem dosłownym zarządzeń R. Heydricha o organizacji gett na ziemiach wcielonych;

s. 168 tutaj generalizacje historyczne („Polak oszukiwał Polaka, nauczyciele byli znienawidzeni za wykonywanie prac dla Niemców”), jednak bez żadnego uzasadnienia źródłowego w odsyłaczach;

s.172 nie bardzo jest jasne, dlaczego represjonowani przedstawiciele inteligencji, jak słusznie pisze Autor kilka stron wcześniej, tutaj są oceniani jako „zawody podlegające szczególnej ochronie”; chyba chodziło tylko o kilka zawodów niezbędnych do funkcjonowania administracji lokalnej (lekarz, weterynarz, nauczyciel niemieckiego), czyli jak pisze Autor słusznie poniżej, „nie o zawody inteligenckie jako takie...”;

s.174 jeżeli podajemy stawki wynagrodzenia, to trzeba je odnieść do jakiejś rzeczywistości i płacy realnej w Rzeszy Niemieckiej, inaczej takie dane nie dają się porównać; generalnie mam wątpliwość, czy wynagrodzenia w wysokości 10-20 MK miesięcznie są poprawnie podane, oznaczałoby to bowiem pensje w wysokości mniejszej niż 1 marka za dzień; takich stawek nie było nawet w najniżej opłacanych zakładach na ziemiach wcielonych i byłoby to całkowitym ewenementem; to samo dotyczy tabeli nr 29, wydaje mi się, że Autor obliczył wynagrodzenie tygodniowe, nie miesięczne; dniówka w tym obliczeniu wynosi około 5MK (to rzeczywiście norma dla tych terenów), a więc tygodniówka brutto ok. 30 MK, a miesięcznie byłoby to ok. 120 MK a nie 22,1MK;

s.182 „Zeitschrift des Vereis...” nie był wydawany w Katowicach ale we Wrocławiu;

s. 197,199,223,337 zazwyczaj Autor poprawnie używa pojęcia Generalne Gubernatorstwo, ale w kilku przypadkach pojawia się błędna nazwa „Generalna Gubernia”;

s. 273 WSOP to Wojskowa Służba Ochrony Powstania

s.333-334 trzeba chyba by było jednak dodać że nie był to już przedwojenny Kościół ewangelicko augsburski, ale parafie włączone do niemieckiego Kościoła unijnego;

s.339 szczegółowy inwentarz strat browaru żywieckiego powinien zostać przeniesiony do aneksu lub przypisu

s.341 to nie było wojsko rosyjskie ale radzieckie lub sowieckie.

Pod względem warsztatowym praca jest poprawna. Napisana dobrym językiem, tylko z nielicznymi usterkami stylistycznymi i błędami literowymi (może poza użyciem zwrotów niemieckich, często z takim właśnie błędami). Błędy literowe i stylistyczne także w tekście polskim występują na stronach: 69, 79, 85, 123,139,148,149, 160,163, 164,172,174, 178,190,191,198, 203,273,337). Bez zarzutów warsztatowych można ocenić zapis przypisów i odsyłaczy oraz sposób sporządzania tabel.

Biorąc pod uwagę całość przedstawionej mi do oceny dysertacji doktorskiej, uznaję ją za spełniającą wymogi wynikające z ustawy o stopniach i tytule naukowym. Poszerza ona znacznie naszą wiedzę dotyczącą przebiegu wydarzeń związanych z przebiegiem okupacji na terenie Żywiecczyny, szczególnie w aspekcie postaw ludności mieszkającej w tym regionie. Autor wykazał się umiejętnością gromadzenia i analizowania materiału źródłowego, a także umiejętnością jego selekcji i hierarchizacji. Szczególnie chciałbym podkreślić wykorzystanie w pracy pomijanych zazwyczaj polskich źródeł narracyjnych, co pozwoliło zbudować obraz okupacji na Żywiecczyźnie odmienny od wersji przekazywanej w niemieckich źródłach urzędowych.

Uznając dysertację za spełniającą wymogi wynikające z „Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki” z 14 marca 2003 roku (Dz.U. z 2003 r., nr 65, poz.595 i z 2005 r. nr 164, poz. 1365 z późniejszymi zmianami) wnoszę o przyjęcie rozprawy doktorskiej Pana mgra Piotra Rypienia i dopuszczenie go do publicznej obrony.

Ryszard Kaczmarek

